A

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Cena 20 gr

ROK IX (1953) | Piątek, 20 lutego | Nr 44 (2545)

Ruch współzawodnictwa musimy powiązać z walką o plan

XI Plenum CRZZ obradowało nad zadaniami związkowców w 4 roku Planu Sześcioletniego

III Kongres Zw. Zaw. zwołany na III kwartał 1953 roku

4 rok Planu 6-letniego — nowy ważny etap budownictwa socjalizmu w Polsce stawia poważne, odpowiedzialne zadania przed Związkami Zawodowymi. Omówieniu tych zadań i ustaleniu dróg ich realizacji poświęcone było XI Plenum Centralnej Rady Zw. Zaw., które obradowało w dniach 17 i 18 bm. w Warszawie.

W obradach uczestniczyli prócz członków Plenum liczni zaproszeni goście — przedstawiciele ministerstw gospodarczych, ORZZ, zarządów głównych i okręgowych Związków Zaw. oraz przodujących rad zakładowych.

W pierwszym dniu Plenum przewodniczący CRZZ Wiktor Kłosiewicz wygłosił referat pt. **„Zadania Związków Zaw. w 4 roku Planu 6-letniego"**.

Nad referatem wywiązała się dyskusja, w której zabrało głos 30 uczestników obrad. Omówili oni osiągnięcia, trudności i błędy w pracy poszczególnych związków, od zarządów głównych do grup związkowych i mężów zaufania.

Tematem któremu poświęcono najwięcej uwagi było współzawodnictwo pracy i wpływ tego ruchu na wykonanie planów produkcyjnych. Liczne wypowiedzi podkreślały ogromny entuzjazm najszerszych mas pracujących, który towarzyszył w roku ub. podejmowaniu zobowiązań z okazji wielkich rocznic, świąt narodowych, wyborów do Sejmu oraz XIX Zjazdu KPZR. Zobowiązania te były wyrazem pogłębiania się moralno-politycznej jedności całego narodu w walce o realizację haseł Frontu Narodowego.

Aktyw związkowy nie zawsze jednak potrafił sprostać swym zadaniom na odcinku organizowania współzawodnictwa i kierowania tym ruchem.

Podawano też w dyskusji liczne przykłady świadczące o tym, że ruch współzawodnictwa cechowała w roku ubiegłym kampanijność.

Liczni mówcy wysunęli konkretne wnioski zmierzające do zmiany tego stanu rzeczy. **Stwierdzono, że Związki Zawodowe muszą jako naczelne zadanie traktować sprawę takiego zorganizowania swej pracy, aby utrzymywać na codzień pełną mobilizację wszystkich pracowników zakładu. Tylko bowiem pełna mobilizacja załóg zapewnia wykonanie planów.**

Niezbędne jest w związku z tym polepszenie pracy masowo-politycznej z załogami, a szczególnie pracy w grupach związkowych. Zachodzi potrzeba opracowania nowych form pracy politycznej z uwzględnieniem konkretnych warunków każdego zakładu pracy.

Ze szczególną siłą wysuwano w dyskusji sprawę konieczności pełnego powiązania ruchu współzawodnictwa z walką o plan. Aby móc w pełni realizować zasadę, iż o poziomie współzawodnictwa świadczy stopień wykonania planu, trzeba — mówili uczestnicy dyskusji — dokonać pewnych zmian w stosowanych dotychczas formach współzawodnictwa. Ruch ten powinien nabrać charakteru stałego i systematycznego, a w ten sposób zabezpieczać rytmiczność wykonywania planu w poszczególnych zakładach. Organizacje związkowe muszą więc systematycznie kontrolować przebieg realizacji zobowiązań, oceniać je i podsumowywać ich wyniki.

Uczestnicy Plenum przytaczając głosy aktywu robotniczego z wielu zakładów pracy wypowiadali się dalej za zmianą niesłusznych zasad wyróżniania i przyznawania odznak.

Wskazywano, że przyznawanie dyplomów i odznak przodownika pracy należy oprzeć na uzyskiwaniu wyników wyższych od przeciętnych osiąganych przez dany zakład, czy oddział produkcyjny. Nie można zaś nazywać przodownikiem, a tym bardziej wyróżniać robotnika, który co prawda przekracza swą normę, lecz ma osiągnięcia niższe od przeciętnych uzyskiwanych w jego zespole czy zakładzie pracy.

Drugim ważnym zagadnieniem, omawianym w dyskusji była praca związków zawodowych na odcinku opieki socjalno-bytowej nad załogami. Wszyscy wypowiadający się na ten temat wychodzili zgodnie z założenia, że „walka o wykonanie planu powinna być ściśle powiązana z troską o człowieka — wykonawcę planu".

Uczestnicy dyskusji przyznawali, że rady zakładowe choć wiele z nich ma poważne osiągnięcia, nie w pełni spełniają swe zadania na tym odcinku. Poddając ostrej krytyce taki stan rzeczy mówcy podkreślali, że rada zakładowa powinna być motorem działalności socjalno-bytowej w zakładzie pracy, powinna znać dokładnie potrzeby swej załogi i dbać o ich zaspokojenie. Wymaga to ściślejszej współpracy z administracją, a także zacieśnienia łączności z radami narodowymi.

Wzmóc trzeba także — podkreślano w toku dyskusji — dbałość aktywu związkowego o bezpieczeństwo i higienę pracy, przede wszystkim obejmując szkoleniem w tej dziedzinie nowoprzyjętych robotników, a zwłaszcza pochodzących ze wsi.

Wielu mówców zwracało też uwagę na konieczność zwiększania dbałości ogniw związkowych o sprawy dyscypliny pracy.

Liczni mówcy zwracali uwagę na potrzebę zaostrzenia czujności w stosunku do działalności wroga.

W dyskusji, którą podsumował Wiktor Kłosiewicz poruszono także szereg problemów organizacyjnych oraz dotyczących wewnętrznej pracy instancji związkowych.

W dalszej części obrad uczestnicy Plenum przyjęli uchwałę, w której zatwierdzili referat Przewodniczącego CRZZ Wiktora Kłosiewicza jako wytyczne dalszego działania.

Druga przyjęta uchwała brzmi:

XI Plenum CRZZ w związku z upływem kadencji CRZZ, postanawia zwołać III Kongres Zw. Zaw. w trzecim kwartale 1953 r. Plenum upoważnia sekretariat do ustalenia dokładnej daty Kongresu, jak również liczby delegatów i zaproszonych gości".

Obrady zakończono odśpiewaniem Międzynarodówki.

Ponad 2 miliony bezrobotnych w Niemczech Zachodnich

BERLIN. Agencja ADN donosi, że według oficjalnych danych liczba bezrobotnych w Niemczech Zachodnich i w zachodnim Berlinie wynosiła na dzień 15 lutego br. 2.160.995 osób.

Kulisy odwołania gen. van Fleeta z Korei

„Nacht-Express" ujawnia okoliczności, które spowodowały odwołanie z Korei dowódcy VIII armii amerykańskiej gen. van Fleeta. Amerykańscy oficerowie sztabowi — pisze „Nacht-Express" — którzy niedawno przybyli z USA do Niemiec zachodnich oświadczają, że jedną z głównych przyczyn odwołania gen. van Fleeta był fakt ujawnienia przezeń ważnych tajnych informacji.

W lipcu ub. roku van Fleet w rozmowie z szefem misji belgijskiej w Tokio, Chevalerie przyznał, że oddziały amerykańskie stosują w wojnie koreańskiej broń bakteriologiczną. W związku z tym oświadczeniem van Fleet otrzymał z Waszyngtonu ostre ostrzeżenie.

Nie jest już także tajemnicą, że działający w Tokio pod szyldem „służby sanitarnej" wydział nr 406 VIII armii amerykańskiej trudni się produkcją broni bakteriologicznej.

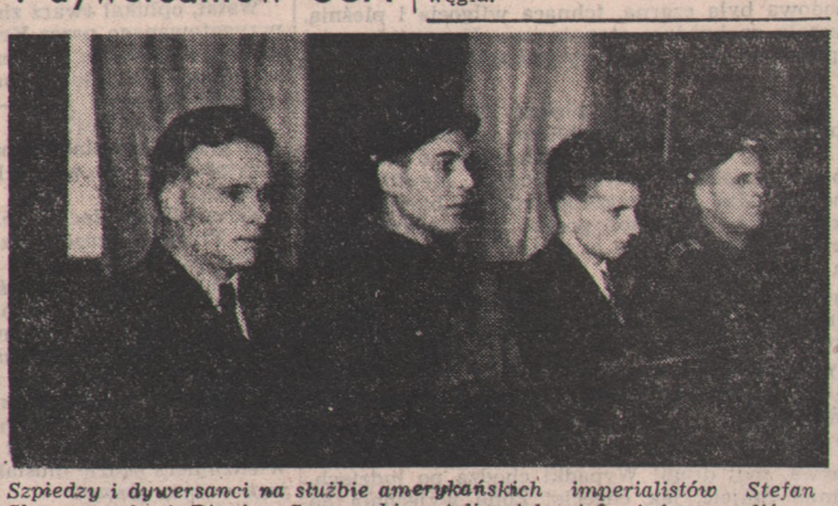
Generałowi van Fleet zarzuca się również, że jego sztab zezwolił na całkowicie jawne przewożenie z Korei do Japonii zwłok jeńców północno-koreańskich i chińskich, którzy zmarli wskutek przeprowadzonych na nich doświadczeń z bronią bakteriologiczną.

Grypa szaleje w Anglii

LONDYN. W Anglii szaleje epidemia grypy.

Według oficjalnych danych ogłoszonych przez rząd angielski, w pierwszym tygodniu lutego w Anglii zmarło na grypę 1.014 osób.

Z procesu szpiegów i dywersantów USA



Szpiedzy i dywersanci na służbie amerykańskich imperialistów Stefan Skrzyszowski i Dionizy Sosnowski zostali, jak już informowaliśmy, skazani na karę śmierci.

(Przemówienie prokuratora zamieszczamy na str. 2) *(Fot. — CAF)*

W r. 1953 rozpocznie się budowa nowych wielkich elektrowni

W Jaworznie odbyła się I Ogólnokrajowa Narada Budownictwa Energetycznego. W naradzie wzięło udział ok. 400 inżynierów, techników, przodowników pracy i racjonalizatorów z przedsiębiorstw biorących udział w rozbudowie naszej energetyki. W obradach uczestniczyli Min. Energetyki inż. Jaszczuk, przedstawiciele KC PZPR, przedstawiciele PKPG i zainteresowanych resortów.

W oparciu o analizę osiągnięć i błędów roku ubiegłego, narada wytyczyła sposoby realizacji planu roku bież., w którym postawiono przed budownictwem energetycznym zadania uruchomienia w elektrowniach turbozespołów i kotłów o łącznej mocy i wydajności ponad dwukrotnie większej niż w 1952 r.

W 1953 r. rozpoczyna się realizacja zakreślonego na wielką skalę planu ciepłownienia szeregu miast. Rozpoczyna się montaż wielkiej, na wzorach radzieckich opartej, elektrociepłowni na Żeraniu. W roku bieżącym nastąpi również częściowe uruchomienie najpoważniejszej budowy w energetyce — siłowni Jaworzno II oraz prowadzić się będzie budowy elektrowni w Miechowicach, Zabrzu, Szczecinie, Gdyni itp.

W zakresie energetyki wodnej plan roku bieżącego stawia zadanie uruchomienia nowej elektrowni w Porąbce, rozpoczęcia nowego etapu budowy elektrowni w Brzegu Dolnym i przygotowania budowy elektrowni wodnej w Czorsztynie i innych.

W budownictwie sieciowym najpoważniejszym zadaniem jest terminowe zakończenie budowy nowych linii wysokiego napięcia.

Znaczne potanienie kosztów budowy — to drugie naczelne zadanie stojące przed budownictwem energetycznym w roku bieżącym.

W czasie narady min. Jaszczuk udekorował 37 najbardziej zasłużonych pracowników energetyki wysokimi odznaczeniami państwowymi.

Nowe kina dworcowe

Ostatnio uruchomiono w Słupsku nowe kino dworcowe na 58 miejsc. Kino w Słupsku jest 5-tym z kolei kinem dworcowym w kraju. Podobne kina istnieją już w Bydgoszczy, Wrocławiu, Poznaniu i Krakowie.

W roku bieżącym przewiduje się utworzenie dalszych kin tego typu, mianowicie w Łodzi Kaliskiej, a następnie w Szczecinie i Skarżysku.

20 rocznica przemówienia J. Stalina na zjeździe kołchoźników — przodowników pracy

W dniu 18 bm. minęło 20 lat od dnia, w którym J. Stalin w swym historycznym przemówieniu na I Wszechzwiązkowym Zjeździe Kołchoźników — Przodowników Pracy podsumował wyniki kolektywizacji, określił zadania i wskazał drogi dalszego rozwoju rolnictwa socjalistycznego i umocnienia ustroju kołchozowego w ZSRR.

„Prawda" opublikowała w związku z tą rocznicą artykuł W. Abramowa pt. „Triumf ustroju kołchozowego".

20 milionów cegieł ułożył murarz Zawiałow w swej 25-letniej karierze

Aleksander Zawiałow, jeden z czołowych murarzy stolicy ZSRR, pracujący obecnie przy budowie olbrzymiego domu mieszkalnego na Wzgórzach Leninowskich, zainicjował wspólnie z innym murarzem stołecznym Michałem Sziszimorowem współzawodnictwo socjalistyczne o kompletne obniżenie kosztów budowy. W ciągu roku zaoszczędził on 15 tysięcy cegieł, 25 m^3 zaprawy, kilkadziesiąt m^2 płytek ceramicznych.

W maju br. Zawiałow obchodzić będzie jubileusz 25-lecia nieprzerwanej pracy na budowlach Moskwy. Zawiałow jest czynnym uczestnikiem rekonstrukcji najważniejszych dzielnic Moskwy. To on budował wielopiętrowe domy mieszkalne przy szosie Możajskiej i na wybrzeżach rzeki Moskwy, wznosił mury monumentalnych gmachów stolicy ZSRR.

W ciągu ćwierćwiecza swej pracy Zawiałow ułożył własnoręcznie około 20 milionów cegieł, czyli tyle, ile starczyłoby na zbudowanie 20 czteropiętrowych bloków mieszkalnych.

Za wielkie zasługi i ofiarną pracę na budowlach stolicy przyznano Aleksandrowi Zawiałowowi zaszczytny tytuł „najlepszego murarza Moskwy".

Rośnie fala zobowiązań dla uczczenia Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej

Pragnąc jak najgodniej uczcić I Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej, członkowie spółdzielni produkcyjnych podejmują w dalszym ciągu liczne zobowiązania.

Ogromna większość tych zobowiązań dotyczy podniesienia produkcji roślinnej i zwierzęcej, dalszego umocnienia gospodarczego i politycznego zespołowych gospodarstw. W tym celu członkowie wielu spółdzielni postanawiają należycie przygotować się do nadchodzących prac wiosennych, szybko i starannie przeprowadzić wiosenną kampanię siewną, większą niż dotychczas uwagę zwracać na rozwój zespołowej hodowli.

Zobowiązania takie podjęli m. in. spółdzielcy z Cichry w pow. Dębno w woj. szczecińskim. Dla uczczenia zjazdu postanowili oni podnieść plony zbóż o 2 q z hektara, a buraków cukrowych — o 30 q.

Podobne zobowiązania w woj. szczecińskim podjęli ostatnio spółdzielcy ze Smolnicy w pow. Dębno, z Tychowa w pow. Stargard oraz z Karska w pow. Myślibórz.

Wzmożoną pracą nad gospodarczym i politycznym rozwojem i umocnieniem spółdzielni produkcyjnych uczczą zjazd również spółdzielcy woj. gdańskiego. Wiele cennych zobowiązań podjęli na powiatowym zjeździe w Kartuzach członkowie spółdzielni produkcyjnych z powiatów: kościerskiego, kartuskiego i wejherowskiego. Postanowili oni m. in. zwiększyć w swoich spółdzielczych gospodarstwach przeciętnie hodowlę bydła — o 25 proc., a trzody chlewnej o 100 proc. Ponadto podniosą oni plony podstawowych zbóż średnio o 1—2 q z ha, a ziemniaków i buraków cukrowych o 10 proc. w porównaniu do zbiorów ubiegłego roku.

W licznych zobowiązaniach podejmowanych na cześć zjazdu, spółdzielcy postanawiają szeroko popularyzować swoje osiągnięcia, przekonywać mało i średniorolnych chłopów o wyższości zespołowych form gospodarowania na roli oraz pomagać im w zakładaniu spółdzielni produkcyjnych.

Kopalnia »Mieszko« przekracza plany wydobycia

Załoga kopalni „Mieszko", która w ub. roku nie wykonywała planów, realizując obecnie wskazania Przewodniczącego KC PZPR, Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta, od 1 bm. systematycznie wykonuje i przekracza swoje dzienne plany wydobycia.

Do poprawy pracy kopalni i wzrostu wydobycia w dużej mierze przyczynia się pełne wykorzystanie poważnych inwestycji poczynionych w celu umożliwienia wydobycia węgla w nowych, bogatych pokładach z położonej w trudno dostępnym miejscu w górach — sztolni „Amalii" wchodzącej w skład kopalni „Mieszko". W roku ub. zakończono tu budowę kolejki linowej, która rozwiązuje sprawę transportu wydobytego węgla.

23 nowe spółdzielnie produkcyjne powstały w lutym w woj. łódzkim

W wyniku wzmożonej pracy polityczno-uświadamiającej rozwijanej przez aktywistów chłopskich w kampanii przygotowawczej do Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej w woj. łódzkim, gdzie ruch spółdzielczy rozwijał się dotychczas powoli, zainteresowanie mało i średniorolnych chłopów spółdzielczością wyraźnie wzrosło. Dowodem tego jest zorganizowanie w tym województwie w pierwszej połowie lutego 23 nowych spółdzielni produkcyjnych.

Sport

MŁODZIEŻOWA REPREZENTACJA POLSKI — SPÓJNIA Nowy Targ 7:5

Młodzieżowa reprezentacja Polski rozegrała w Nowym Targu hokejowy mecz towarzyski z miejscową Spójnią zwyciężając 7:5 (1:1, 5:2, 1:2).

Drużyna Spójni wzmocniona była w tym meczu bramkarzem kadry Forysiem, którego po kontuzji w 3 tercji zastąpił b. wielokrotny reprezentant Polski a obecnie trener Spójni w Nowym Targu — Maciejko. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Csorich i Jeżak po 2 oraz Filipiak, Pęczek i Lewacki po 1. Dla pokonanych Lipkowski i Różański.

POLSKA MŁODZIEŻOWA REPREZENTACJA HOKEJOWA WYJECHAŁA DO WIEDNIA

W czwartek 19 bm. w godzinach rannych wyjechała z Zakopanego do Wiednia polska młodzieżowa reprezentacja hokejowa na X zimowe akademickie mistrzostwa świata.

Bramkarze: Wojtylak i Foryś, **obrońcy:** Chodakowski, Skarżyński, Pęczek, Zawadzki, Prorok, **napastnicy:** Jeżak, Nowak, Olszowski, Janiczko, Lewacki, Herda, Nikodemowicz, Szkup, Filipiak.

Reprezentacji hokejowej towarzyszą trenerzy: Csorich i Kasprzycki oraz sędzia Zarzycki.

TOLUSZ (ZSRR) LEADEREM TURNIEJU W BUKARESZCIE

W rozgrywanym w Bukareszcie międzynarodowym turnieju szachowym dogrywano odłożone partie.

L. Szabo (Węgry) wygrał z Bardą (Norwegia), a Barda pokonał Golombka (Anglia).

Bez wznawiania gry O'Kelly (Belgia) i L. Szabo (Węgry) zgodzili się na remis.

Remisami zakończyły się również partie: O'Kelly (Belgia) — Spasski (ZSRR), Radulescu (Rumunia) — Barcza (Węgry) oraz Stoltz (Szwecja) — Trojanescu (Rumunia).

Po XV rundach w tabeli turnieju prowadzi Tolusz (ZSRR) — 11 pkt. przed Petrosjanem (ZSRR) — 10,5 pkt. i L. Szabo (Węgry) — 10 pkt., Bolesławski, Smysłow (obaj ZSRR) i S. Szabo (Rumunia) mają po 9,5 pkt., a O'Kelly (Belgia) — 9 pkt.

W następnej grupie — po 8,5 pkt. znajdują się: Śliwa (Polska), Spasski (ZSRR), Barcza (Węgry), Filip (CSR) i Ciucaltea (Rumunia).

19. II. był dniem wolnym od gry. XVI runda rozpocznie się 20 bm.

Bezlitosne tępienie obcych agentur wzmożenie czujności przez cały naród - naszą postawą wobec zbrodniczych zakusów imperialistów USA

Skrót przemówienia prokuratora ppłk. H. LIGIĘZY wygłoszonego na procesie szpiegów i dywersantów

Raz jeszcze na ławie oskarżonych znaleźli się dywersanci, szpiedzy i terroryści. Raz jeszcze złożone na rozprawie zeznania oskarżonych z całą ostrością wskazały skąd tacy zbrodniarze otrzymują rozkazy i zapłatę za zbrodnie, skąd czerpią dla tych zbrodni natchnienie i nauki.

Źródłem tego zbrodniczego natchnienia i zbrodniczych nauk, rozkazodawcą i finansistą zbrodni jest imperialistyczny wywiad amerykański. Ośrodki imperialistycznego wywiadu amerykańskiego inspirowały każdą zbrodnię przeciwko Polsce Ludowej, każdą zbrodnię przeciwko Polsce opłacano dolarami. Dolarami płacono „Startowi" i „NSZ-owcom" za mordowanie działaczy demokratycznych — Doboszyńskiemu za jego „akcje" — Niepokólczyckiemu za jego wyczyny; Tatarowi za jego dywersję. Dolarami zapłacono za zamordowanie Stefana Martyki i za szpiegowski proceder uprawiany przez niektórych członków Krakowskiej Kurii Arcybiskupiej.

Każdy proces dywersanta i szpiega dostarcza dowodów bestialskiego i odrażającego charakteru zbrodniczego imperializmu amerykańskiego. Skrzyszowski i Sosnowski, dwaj amerykańscy dywersanci i szpiedzy zrzuceni zostali z samolotu amerykańskiego, który brutalnie naruszył nasze granice, gwałcąc najelementarniejsze zasady prawa międzynarodowego i uświęcone tradycją międzynarodowe zwyczaje.

Im większe są nasze osiągnięcia w budowaniu nowego szczęśliwego życia, im bardziej konsoliduje się jedność moralno-polityczna narodu polskiego — tym większa nerwowość ogarnia imperializm amerykański, tym bardziej desperackie i tym bardziej perfidne i łajdackie są metody imperialistów amerykańskich przeszkadzania naszemu budownictwu.

Jedynym źródłem, do którego może sięgać imperializm amerykański, żeby znaleźć wykonawców swych zbrodniczych planów, to zwyczajni przestępcy kryminalni, tacy jak Skrzyszowski, który zbiegł z kraju ze strachu przed odpowiedzialnością za dezercję, to zdrajcy swego narodu, zdrajcy, którzy nie chcą przyłożyć się do budowy naszej Ojczyzny, którzy nie mają nic wspólnego z narodem, ludzie bez narodu, bez ojczyzny, wyzuci z poczucia miłości ojczyzny, zdrajcy, których naród wypluł i od których z pogardą się odwrócił.

Obaj oskarżeni Skrzyszowski i Sosnowski zeznali, że zostali skierowani do prowadzonej przez amerykańskich oficerów i pod ich kierownictwem utrzymywanej za amerykańskie fundusze szkoły dywersyjno-szpiegowskiej. Skrzyszowski i Sosnowski opowiedzieli na tej rozprawie, że głównym przedmiotem wykładowym w tej szkole była dywersja i sabotaż.

Skrzyszowski i Sosnowski przyznali na rozprawie, że uczono ich także jak należy niszczyć obiekty i urządzenia mające znaczenie obronne. Uczono ich jak należy już dzisiaj wykonywać zbrodniczy haniebny plan „Wulkan", opracowany przez amerykańskich podżegaczy wojennych, a ujawniony niedawno przez kierownictwo WIN-u.

Ten zbrodniczy plan „Wulkan" skierowany był przeciwko naszej Ojczyźnie, a podjęli się jego wykonywania Skrzyszowski i Sosnowski na rozkaz amerykańskiego wywiadu.

My budujemy coraz lepszą, coraz jaśniejszą przyszłość. Budujemy coraz to piękniejszą i coraz to szczęśliwszą Ojczyznę — oni amerykańscy miliarderzy ubrani w generalskie mundury, zbrodniarze zasiadający w fotelach ministerialnych w pogoni za coraz większymi zyskami knują obłąkańcze plany burzenia i grabienia, niszczenia i mordowania.

My budujemy nowy ustrój i wychowujemy nowego człowieka, budujemy warunki, w których dzieci nasze będą miały wszystkie możliwości najpełniejszego rozwoju — oni imperialiści amerykańscy knują przeciwko całej ludzkości krwawe spiski.

My wybudowaliśmy wspaniały Plac Konstytucji — dumę, radość i ozdobę Warszawy, wybudowaliśmy i budujemy coraz to nowe dzielnice, coraz to nowe osiedla i w Warszawie i w całym kraju — oni amerykańscy zbrodniarze wynajęli, wyszkolili, uzbroili i zrzucili na nasze ziemie podpalaczy Skrzyszowskiego i Sosnowskiego z żądaniem niszczenia tego.

My budujemy coraz nowe koleje, coraz nowe drogi, coraz bardziej zbliżamy wieś do miasta. Skrzyszowski i Sosnowski — jak przyznali na rozprawie otrzymali od amerykańskiego wywiadu rozkaz niszczenia naszych dróg, mostów i kolei, a żeby ich tego nauczyć pokazywano im odpowiednie filmy.

My dajemy wsi coraz więcej maszyn rolniczych, wyborowych nasion i nawozów sztucznych — Skrzyszowski i Sosnowski — jak zeznali na rozprawie — otrzymali od amerykańskiego wywiadu rozkaz podpalania zboża i niszczenia maszyn rolniczych.

Na przewodzie sądowym ustalono, że program amerykańskiej szkoły dywersyjno-szpiegowskiej w Ertzhausen w Niemczech Zachodnich obejmował także gromadzenie i przekazywanie wiadomości stanowiących tajemnicę państwową ze wszelkich dziedzin. Oficerowie amerykańskiego wywiadu uczyli tam Skrzyszowskiego i Sosnowskiego i kazali im zbierać dane o wojsku i o przemyśle obronnym, o sytuacji gospodarczej w Polsce, o życiu politycznym w kraju.

Haniebny plan „Wulkan" żąda przecież danych o Ursusie i Pafawagu, o Nowej Hucie i Żeraniu, o wszystkich innych wielkich budowlach przemysłowych w Polsce, wznoszonym wysiłkiem i ofiarnością całego narodu, o budowlach mających decydujące znaczenie dla przyszłości naszego kraju, dla jego dobrobytu i niepodległości.

Skrzyszowski i Sosnowski zeznali przed sądem, że pod kierownictwem amerykańskich oficerów przechodzili także przeszkolenie w zakresie — jak to oni nazywają — „bytowania, w terenie" — przeszkolenie w zakresie prowadzenia działalności przez zbrojne bandy dywersyjno-terrorystyczno-rabunkowe. Zbrojne podziemie dawno już zlikwidowaliśmy, ale amerykańscy podpalacze świata uparcie nie chcą w to uwierzyć.

Oskarżeni Skrzyszowski i Sosnowski wyjaśnili, że oficerowie amerykańscy uczyli ich także szeregu innych umiejętności, które miały im ułatwić wykonanie zasadniczych zadań dywersji i szpiegostwa. Skrzyszowski i Sosnowski opowiadali jak oficerowie amerykańscy uczyli ich obchodzić się ze spadochronem i ćwiczyli z nimi skoki, jak uczyli ich zasad radiotechniki i ćwiczyli z nimi nadawanie i odbieranie radiogramów, uczyli ich posługiwać się bronią i odbywali z nimi strzelania.

Dywersyjno-szpiegowska szkoła, którą ukończyli Skrzyszowski i Sosnowski, była utrzymywana przez Amerykanów, kierowana przez Amerykanów i wykładowcami w tej szkole także byli Amerykanie.

Kpt. West, por. Peski, por. Drapo, Robert, Bruno, Konrad i cała ta zgraja amerykańskich oficerów i sierżantów, gangsterów w mundurach — są tylko szeregowcami amerykańskiej armii zbrodniarzy wojennych, której oficerami byli niektórzy ambasadorzy USA w Polsce, niektórzy attache wojskowi USA jak Jessie i Rudziak i inni. Pierwszy ambasador USA w Polsce Bliss-Lane osobiście organizował i planował akcję dywersyjną i szpiegowską, inspirował działające jeszcze wówczas zbrojne podziemie i instruował jego przywódcę, agenta wywiadu amerykańskiego, Mikołajczyka.

Następca Bliss-Lane'a, ambasador Griffis, w wydanej niedawno książce opisuje jak zorganizował i przeprowadził ucieczkę Mikołajczyka i chwali się, że cynicznie i obłudnie zaprzeczał tym faktom w rozmowie z polskim ministrem spraw zagranicznych, chwali się także, że nadużywał nietykalności poczty dyplomatycznej dla przesyłania nią korespondencji od antypolskich ośrodków w kraju do ich centrali w Watykanie Mordercy patrioty polskiego Martyki znajdowali się w stałym kontakcie ze Skarżyńską, Whitlesey i innymi pracownikami ambasady USA, której składano sprawozdania i meldunki z dokonywanych przez bandę napadów rabunkowych i terrorystycznych.

Na przewodzie sądowym ustalono, że niektóre wykłady w szkole dywersyjno-szpiegowskiej w Ertzhausen prowadził zdrajca narodu polskiego i klasy robotniczej Zaremba, który także odwiedzał punkt zborny w Oberfehring i że inny przedstawiciel renegackiej kliki emigracyjnej Józef Maciołek kontrolował postępy Skrzyszowskiego i Sosnowskiego. Tzw. emigracja polska nawiązuje uparcie do haniebnych tradycji Targowicy i dziś bije pokłony przed dolarowym workiem podpalaczy świata i kuma się z neohitlerowskimi rewizjonistami w Bonn. Gotowi są zrezygnować z naszych Ziem Zachodnich, zrezygnować nawet z Katowic, Poznania i Łodzi, ofiarować bońskim neohitlerowcom nasze fabryki na zachodzie.

Oskarżony Skrzyszowski zeznał tutaj, że pod koniec kursu zachorował i pod tym pretekstem został umieszczony w szpitalu, skąd po kilku dniach w tajemnicy przed innymi kursantami i przed amerykańskim kierownictwem finansującym dywersyjno-szpiegowską szkołę, został przewieziony do Londynu, gdzie przeszedł kilkudniowe przeszkolenie w zakresie obchodzenia się z angielskimi radiostacjami i posługiwania się używanymi przez wywiad angielski szyframi.

Wywiad angielski w tajemnicy przed Amerykanami zażądał od WIN-u przekazania do jego dyspozycji i ewentualnego użycia w jego celach kilku dywersantów i szpiegów. Żyrafy — jak się nazywał w WIN-owskim żargonie wywiad angielski — są wprawdzie znacznie biedniejsze niż słonie — wywiad amerykański, ale z „braku słonia dobra i żyrafa". WIN nie mógł przekazać wywiadowi angielskiemu nikogo poza podkradzionym z kursu amerykańskiego Skrzyszowskim. **To przechwytywanie przez wywiad angielski dywersantów i szpiegów opłacanych przez monopolistów amerykańskich świadczy, że w łonie bloku imperialistycznego wrze zaciekła, dzika, konkurencyjna walka, nie tylko o zyski, o kolonie, o surowce, ale i o poszczególnych dywersantów i szpiegów.**

. Prokurator podkreśla następnie, że z zeznań oskarżonych i ze wszystkich okoliczności tej sprawy wynika niezbicie, iż Skrzyszowski i Sosnowski zostali przeszkoleni przez Amerykanów i zaopatrzeni w amerykański sprzęt służący do dywersji i szpiegostwa oraz wysłani przez Amerykanów do Polski, aby prowadzić zbrodniczą dywersyjną walkę przeciwko naszemu narodowi.

„Waszyngtońscy inspiratorzy i organizatorzy tych zbrodni — ciągnie prokurator — usiłują zaprzeczyć o swym bezpośrednim udziale w tej zbrodniczej robocie, ale w obliczu niezbitych faktów na nic nie zdadzą się niezdarne amerykańskie zaprzeczenia: około godz. 22 min. 53 samolot ten przedarł się przez granicę Polski w okolicy Darłowa i po przeleceniu około 70 km, w rejonie Miazdowa oskarżeni Skrzyszowski i Sosnowski na polecenie jednego z oficerów załogi samolotu amerykańskiego wyskoczyli z samolotu, który około godz. 23.21 także w okolicach Darłowa opuścił granicę Państwa.

To naruszenie granic Polski przez amerykański samolot wojskowy wyraźnie odsłania cały cynizm metod imperialistów amerykańskich.

Nawet w kapitalistycznej dżungli jest rzeczą bez precedensu, żeby w czasie pokoju tak brutalnie i jawnie uprawiać dywersję i sabotaż przeciwko państwu, z którym utrzymuje się normalne stosunki dyplomatyczne.

Po to żeby Skrzyszowski i Sosnowski mogli torować sobie drogę do obiektów, które zwyrodnialcy wywiadu amerykańskiego rozkazali im niszczyć, wręczono im znajdujące się obecnie na stole sędziowskim pistolety — po to by strzelali do żołnierzy, milicjantów i ORMO-wców, którzy tych obiektów strzegą.

Po to żeby oskarżeni Skrzyszowski i Sosnowski mogli wykonać rozkazy zbierania dokładnych danych o naszych obiektach gospodarczych i ochronnych nauczono ich fotografować. Po to żeby oskarżeni mogli wykonać rozkazy przekazywania wiadomości szpiegowskich wręczono im radioaparaty i szyfry.

Po to żeby Skrzyszowski i Sosnowski mogli się swobodnie w Polsce poruszać wręczono im fałszywe dokumenty i pieniądze.

Po to żeby uchronić Skrzyszowskiego i Sosnowskiego od obrażeń przy skoku wręczono im hełmy z napisem US Army, nie wzięto jednak pod uwagę, o czym Sosnowski i Skrzyszowski mieli się prędko przekonać, że hełmy amerykańskie nie uchronią dywersantów od ujęcia, że ludność doniesie władzom o przedarciu się samolotu i zrzucie dywersantów, co doprowadzi do ich szybkiego ujęcia.

Po to wreszcie, żeby uniemożliwić w razie ujęcia dywersantów ujawnienie zbrodniczych planów imperialistów amerykańskich, wręczono im truciznę z napisaną niby polskim językiem instrukcją szeroko już społeczeństwu polskiemu znaną i powszechnie wyśmianą.

Tak to postępują monopoliści amerykańscy ze swymi sługusami. Każą im służyć ale jeśli tylko przestają być użyteczni, jeśli stają się niebezpieczni, bo mogą zdradzić zbrodnicze zamiary i metody, muszą umierać.

Skrzyszowski i Sosnowski zostali ujęci niemal zaraz po zrzuceniu, tak samo prędko jak Bikulicz i Głuchowski, którzy bodaj pierwsi chcieli skorzystać z haniebnej ustawy o 100 mil. dolarów i których sądzono przed rokiem. Taki los czeka każdego, kto ośmieli się przekroczyć granicę Polski ze zbrodniczymi zamiarami.

Ale kapitalistyczna żmija groźnie jeszcze kąsa i dlatego imperialiści długo jeszcze będą przedstawiali dla nas, dla narodów miłujących pokój niebezpieczeństwo. Imperialiści amerykańscy nie jeden jeszcze zorganizują kurs szpiegowski i będą próbowali nasyłać nam jeszcze innych Skrzyszowskich i Sosnowskich.

Byłoby błędem, gdybyśmy uspokoili się szybkim, skutecznym ujęciem Bikulicza, Głuchowskiego, Skrzyszowskiego i Sosnowskiego i dziesiątków jeszcze innych dywersantów i szpiegów. W miarę jak rośniemy w bogactwo, siłę i kulturę, rośnie także nienawiść imperialistów amerykańskich i będą oni podejmowali coraz brutalniejsze, coraz bardziej desperackie, coraz podlejsze próby szkodzenia narodowi polskiemu. Tej rosnącej nienawiści imperializmu amerykańskiego musimy przeciwstawić naszą rosnącą czujność.

Niech ten proces przypomni każdemu robotnikowi, każdemu chłopu, każdemu inżynierowi, każdemu żołnierzowi, że wróg istnieje, że chwyta się coraz podlejszych i bardziej podstępnych metod, że trzeba potęgować czujność i że wroga trzeba widzieć i zwalczać.

Dlatego też naród nasz winien wzmóc czujność na wszystkich odcinkach. Winniśmy pamiętać o tym, że wróg nasz usiłuje zahamować wielkie budownictwo socjalistyczne Ojczyzny naszej przy pomocy najpodlejszych i najperfidniejszych metod. Wzmożenie czujności przez klasę robotniczą, przez cały nasz naród, bezlitosne tępienie obcych agentur wszędzie, gdzie usiłowałyby przeniknąć — oto nasza postawa wobec zbrodniczych zakusów amerykańskich imperialistów.

Polska klasa robotnicza, polskie chłopstwo pracujące, polska inteligencja nieraz już wykazały swoją czujność, nieraz już wykazały, że umiemy nie tylko budować, ale i strzec i bronić tego co budujemy.

Naród polski ufny w zwycięstwo słusznej sprawy, ofiarnie budujący socjalizm i walczący o pokój nie może jednak pobłażać nikomu, kto by śmiał naszą pracę hamować i naszą walkę utrudniać.

Zbyt mocno kochamy to, co budujemy, żebyśmy mogli tolerować jakąkolwiek choćby nieudaną próbę burzenia, zbyt głęboko i serdecznie miłujemy Ojczyznę, żebyśmy mogli pobłażać tym, którzy ośmielą się podnieść przeciwko niej rękę.

Nie dopuścimy i nie ścierpimy dywersji, sabotażu i szpiegostwa.

Naród nasz żąda od nas surowego karania zdrajców i renegatów, którzy sami przez swoją zdradę wyłączyli się ze społeczeństwa i odcięli od narodu. Dla dywersantów, sabotażystów i szpiegów naród nasz nie zna litości. I w imię obrony praw narodu żądam dla oskarżonych najwyższego wymiaru kary — kary śmierci.

JERZY SZELIGA

AKCJA HEL

112

— Aresztowany? O tym nie wiem, słowo honoru, że nie wiem! Sobecki powiedział, że wartoby było wskoczyć do pani Turowej. Poszliśmy tam we dwójkę...

— Z Sobeckim?

— Nie, z Kilianem. Znaleźliśmy tylko jakieś notatki, ale oprócz nich nic nie wzięliśmy, słowo honoru, że nic!

— A pieniądze?

Młody Górski zaczerwienił się aż po czubki uszu.

— To nie ja, to Kilian. Mówiłem mu, żeby nie brał...

Zmęczonym, pełnym troski wzrokiem spoglądał major Bocian na siedzącego naprzeciw niego chłopca. Czuł, jak wzbiera w nim nienawiść. Nie do tego chłopca, nie! Do ludzi, którzy właśnie takich chłopców ciągną na bezdroża zbrodni i przestępstwa, którzy deprawują młode serca, siejąc w nich zatrute ziarna dywersji, szpiegostwa, sabotażu...

2.

Kiedy „Hannomag" odjechał — Krzysztof spojrzał na brata i powiedział przez zęby:

— No, to chodź!

Znajdowali się w pobliżu Wiatracznej.

Znowu zaczęło padać. Noc była brzydka, wietrzna i dżdżysta, siąpił dokuczliwy deszcz, wzdłuż krawężników jezdni płynęły brudne, spienione strugi wody.

Horodecki postawił kołnierz płaszcza i bez słowa ruszył za bratem. Przez parę chwil szli w milczeniu. Wreszcie Krzysztof przystanął.

— Brama z pewnością będzie zamknięta!... — mruknął.

Jeszcze w samochodzie postanowili, że noc tę spędzą u jednego ze znajomych Krzysztofa, mieszkającego na Wiatracznej. Przenocują, a co będzie jutro — to się okaże.

Dobijali się długo, chyba z pięć minut. Wreszcie za bramą rozległo się człapanie czyichś kroków, szczęknęła zasuwa. Zaspany dozorca spojrzał na nich spodełba, ale ani słowem nie zapytał do kogo i po co. Włodzimierz wsunął mu w garść banknot.

Klatka schodowa była czarna, tchnąca wilgocią i pleśnią, schody trzeszczały za każdym stąpnięciem. Krzysztof wyjął z kieszeni zapałki. Wątły, chybotliwy płomyk oświetlił nieco drogę.

Piotrowski mieszkał na drugim piętrze. Nie spał jeszcze. Siedział w kuchni i gryząc ołówek obliczał coś w potłuszczonym notesie. Był to wysoki, chudy mężczyzna o rzadkich, czarnych włosach, dziobatej twarzy i kosych, nieufnie spoglądających oczach. Miał na bazarze Różyckiego budkę z materiałami tekstylnymi. Krzysztof poznał go niedawno, pił z nim kilkakrotnie i pomagał mu w załatwianiu jakichś niezbyt czystych tranzakcji.

Na widok niespodziewanych i mocno spóźnionych gości bynajmniej się nie zdziwił, lecz posadził ich przy stole i począł się krzątać koło poczęstunku.

— Jeśli by nie miał pan nic przeciwko temu, — powiedział Krzysztof — to zanocowalibyśmy u pana z kolegą. Tak wyszło, rozumie pan...

Piotrowski uśmiechnął się domyślnie.

— Bywa, bywa, mój drogi! Wypadki chodzą po ludziach, a nie odwrotnie! Śpijcie, jak chcecie! Żona wyjechała do Łodzi, to pomieścimy się wygodnie!

Po chwili na stole zjawiła się butelka z wódką. Horodecki napił się z przyjemnością, czuł potrzebę odprężenia po tych wszystkich niezwykłych wypadkach.

Ze dwie godziny chyba siedzieli w kuchni, rozmawiając o rozmaitych sprawach, o polityce, o handlu, o pogodzie. Gościnny gospodarz dwukrotnie wymienił pustą butelkę na pełną.

Rezultat był taki, że Horodecki z wielkim trudem dobrnął do łóżka. Zdjął tylko buty i marynarkę i w spodniach wlazł pod pierzynę.

Gdy się obudził — dochodziło już południe. W kuchni pogwizdywał Krzysztof.

Wstał, opłukał twarz zimną wodą i zabrał się do śniadania, przygotowanego przez Krzysztofa, który zdążył już wyjść na miasto i przynieść papierosy, bułki, masło i wędlinę. Piotrowskiego nie było — raniutko pobiegł na bazar.

Kiedy skończył jeść — usłyszał pytanie:

— No i co dalej?

Krzysztof siedział na pace od węgla. Oczy miał ironicznie przymrużone, na wargach błąkał mu się niefrasobliwy uśmieszek.

Skrzywił się niechętnie.

— Trzeba jeszcze poczekać. Jak minie pierwszy huk, to trochę się uciszy. Grunt, że zabrałem z sobą pieniądze!

To dobrze, bo inaczej śpiewalibyśmy bardzo cienkim głosem! W domu przecież nie można nosa pokazywać!

— No, tak.. Przynajmniej na razie...

W trakcie rozmowy ustalili plan postępowania: przede wszystkim Krzysztof uda się na umównione spotkanie z Zachariaszem, który miał zorientować się, jak wygląda sytuacja. Następnie zmienią lokum i przeniosą się w miejsce, które z pewnością przygotował już im Zachariasz. No, a później Włodzimierz będzie musiał nawiązać kontakty po swojej linii, jego w tym głowa!

Około drugiej Krzysztof wyszedł. Wrócił po czterech godzinach z wiadomością o aresztowaniu Zachariasza. Włodzimierz momentalnie stracił dobry humor, który przez cały czas go nie opuszczał. Był kompletnie zdezorientowany, nie wiedział, co robić.

LUTY **20** PIĄTEK

DZIŚ: Leona, Eustachego

JUTRO: Elonory, Feliksa

WAŻNIEJSZE TELEFONY: Straż Pożarna 44-44. Pogotowie PCK 1000. Taksówki 36-55 i 39-62. Informacja PKP 11-87. Informacja pocztowa 02 i 03. Zamiejscowe 00. Komenda MO 25-16. IKP 19-07, 33-41, 33-42.

Wielki wiec pokojowy w Bydgoszczy

Zarząd Okręgu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację i Wojewódzki Komitet Obrońców Pokoju w Bydgoszczy zapraszają społeczeństwo miasta Bydgoszczy na wielki wiec pokojowy, który odbędzie się dnia 25 lutego 1953 r. o godz. 17.30 w sali ORZZ przy ul. Toruńskiej 30.

Po zakończeniu wiecu wystawiona będzie sztuka pt. „Dziewczyna z północy".

Uprasza się o liczny udział w wiecu.

FILMY związane z życiem i walką żołnierzy radzieckich

Dla uczczenia zbliżającej się 35 rocznicy powstania Armii Czerwonej i Dni Armii Radzieckiej, w okresie od 20—22 bm. będą w kinach pomorskich wyświetlane filmy o tematyce związanej z życiem i walką żołnierzy radzieckich.

W Bydgoszczy ujrzymy filmy: „Aleksander Matrosow" w kinie Gryf i obie serie „Bitwy Stalingradzkiej", które wyświetli kino Bałtyk. (Kry)

Radca prawny IKP aż do odwołania zamiast w poniedziałki przyjmuje we wtorki od godz. 19

Dlaczego Irena Prost nie otrzymała listu

Prawidłowe zaadresowanie korespondencji przyspiesza doręczenie przesyłki

Setki niedokładnie adresowanych listów muszą rozszyfrowywać pracownicy poczty

Często zdarza się, że korzystający z usług poczty zwracają się do niej, czy do naszej Redakcji z żalami dotyczącymi złego funkcjonowania, niedoręczania przesyłek, opóźniania terminów itp. Czy jednak zawsze żale te są słuszne, czy zawsze ponosi winę poczta?

Przypatrzmy się kilku przykładom.

Dnia 16 bm. Toruńska Fabryka Wodomierzy przesłała list do Delegatury Okręgowej Państwowej Inspekcji Gospodarki Materiałowej w Bydgoszczy, nie podając jednak ulicy, przy której mieści się delegatura. I jedna i druga instytucja zapewne dziwią się i złorzeczą poczcie, że dotychczas listu nie doręczono, tymczasem kierownik Oddziału Doręczeń musiał informować się w wielu miejscach, gdzie mieścić się może wymieniona delegatura. Przesyłka dopiero po stwierdzeniu zostanie doręczona adresatowi.

Inny wypadek zdarzył się z przesyłką Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkalnych w Bydgoszczy, który wysłał do pewnej firmy druk za dowodem doręczenia. Na dowodzie zamiast swego adresu jako nadawcy, umieścił adres odbiorcy. I znów cała historia: opóźnienie przesyłki, zwrot ponowne wysłanie, itd.

Dużą rolę odgrywa umieszczenie na kopercie dokładnego adresu nadawcy. Zdarzyło się, że list trzeba było odesłać z dopiskiem „adresat nieznany". Nadająca jednak list W. Sakowiczówna z Osieka nie podała, z którego Osieka pochodzi, a miejscowości takich w Polsce jest 6 czy 7. List wędrował blisko dwa tygodnie i w rezultacie wrócił do Zarządu Przesyłek Niedoręczalnych.

Jakiś bardzo wdzięczny syn, Jerzy z Gdańska, dziękował kartą pocztową rodzicom za otrzymaną paczkę. Licząc jednak widocznie na domyślność personelu pocztowego nie podał ani nazwiska, ani adresu swych rodziców i swego.

Do Ireny Prost zamieszkałej w pensjonacie „Warszawianka" przy ul. Sadziańskiej 26 wysłano list, nie podając jednakże miejscowości, w której mieszka p. Irka. Listu nie można było odesłać z powrotem, bo nie było adresu nadawcy.

Takich historii zdarza się codziennie bardzo wiele.

Niechlujne, nieporządne adresowanie listów przysparza niepotrzebnej roboty wielu ludziom i bywa często powodem nieprzyjemności.

I nie tylko adresowanie listów. — Również i sposób naklejania znaczków. Zda się — czynność tak prosta, a też może być przyczyną opóźnienia przesyłki. Jeśli np. nalepiamy znaczki z góry na dół lub w lewym rogu koperty — trzeba taki list odłożyć i odstemplować ręcznie, maszyna bowiem stempluje tylko znaczki naklejone w prawym rogu u góry koperty.

Wiele kłopotu mają też pracownicy pocztowi przyjmujący przesyłki polecone lub inne przy okienkach. — Przekazy są często nieczytelnie adresowane i pracownik przyjmując je musi marnować dużo czasu na rozszyfrowanie ich.

Pamiętajmy więc, że prawidłowy i wyraźny adres odbiorcy i nadawcy ułatwia pracę poczcie i przyśpiesza doręczenie przesyłek. (Ja-da)

Od 21 bm. do 15 marca

MHD otwiera Targi Konfekcyjne w Bydgoszczy

W celu lepszego zaopatrzenia świata pracy w artykuły odzieżowe, MHD w Bydgoszczy organizuje w dniach od 21 lutego do 15 marca Targi Konfekcyjne. Imprezę tę MHD zorganizuje w trzech sklepach, a mianowicie: w sklepie nr 53 przy ul. Dworcowej 42, w sklepie nr 105 przy Al. 1 Maja 30, w sklepie nr 106 przy ul. Długiej 36.

MHD przygotował już wyżej wymienione sklepy do targów, zaopatrując je w szeroki wachlarz towarów. M. in. ukażą się w dużym wyborze ubrania męskie i dziecięce najnowszych modeli, kostiumy damskie, kurtki welwetowe itp.

Targi czynne będą również w niedzielę, co pozwoli zaopatrzyć się w wymienione artykuły ludziom zamieszkałym w dalszych dzielnicach miasta i na prowincji.

Miejskiemu handlowi uspołecznionemu należy się pełne uznanie za zorganizowanie na naszym terenie tego rodzaju targów. (g)

KOMUNIKATY

★ **Uwaga mieszkańcy osiedla Kapuściska ul. Wł. Bełzy 110.** Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Bydgoszczy zwołuje w sobotę dnia 21 lutego br. o godz. 17 w auli Zasadniczej Szkoły Chemicznej zebranie wszystkich mieszkańców Osiedla celem omówienia działalności tamt. komitetu blokowego.

★ **Członkowie Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa!** W sobotę dnia 21 lutego 1953 r. o godz. 16 w lokalu NOT w Bydgoszczy przy ul. Wyzwolenia 5 odbędzie się roczne walne zgromadzenie członków Oddziału PZITB. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

★ **Sekcja Żeglarstwa WKKF** donosi, że zapowiedziane regaty bojerowe o puchar Zarządu Wojewódzkiego ZMP, jakie miały się odbyć w Charzykowie w dniach 14 i 15 lutego 1953 r. z powodu złych warunków atmosferycznych zostały przełożone na 21 i 22 lutego 1953 r.



to i owo z Bydgoszczy

O dobrej i spaczonej wyobraźni

Ktoś idzie chodnikiem i widzi, że przez jezdnię przechodzi stara babcia, a równocześnie dostrzega wynurzający się zza narożnika samochód. Ów ktoś w przewidywaniu wypadku podbiega do staruszki i pociąga na stronę. Powiemy o nim, że człowiek ten ma dobrą wyobraźnię.

Ale weźmy inny przykład. W wytwórni papierosów (konkretnie — w Janże — Kościan) pracuje ktoś przy produkcji cygar (konkretnie — przy „Wisłach"). I wydaje mu się, że kilkucalowej długości i kilkumilimetrowej średnicy gwóźdź może z powodzeniem zastąpić cygaro. Więc owija ów gwóźdź w liść tytoniowy i ze stoickim spokojem układa w pudełko cygarowe „Wisła".

— To człowiek o spaczonej wyobraźni — powiecie. I będziecie mieli rację.

— Ale jakie są dalsze dzieje owego gwoździa-cygara? — zapytacie.

Otóż pudełko z rzeczowym okazem dostaje się do rąk palacza i stąd dociera do gabinetu osobliwości naszej Redakcji w charakterze corpus delicti. (iks)

Bułko-sznur



I jeszcze z tej samej łączki dwa okazy, które wzbogaciły nasz gabinet osobliwości.

Niedawniej jak wczoraj otrzymaliśmy od Zw. Zaw. Prac. Poczt i Telekom. Rada Miejscowa Bydgoszcz 2 notatkę następującej treści:

„Tutejsza Rada Miejscowa dla zasilenia Waszego muzeum osobliwości nadsyła niezwykły okaz bułki pszennej". (Niezwykły dlatego, iż jest to sznur pakunkowy oblepiony kłębem ciasta). „Wymienioną bułkę zakupiła jedna z naszych pracownic dnia 18. II. br. w bufecie Oddziału Zaopatrzenia Robotniczego przy Urzędzie Poczt. Telekom. Bydgoszcz 2. Wyżej wymienionemu OZR-owi dostarczają bułki bydg. Zakł. Piekarnicze, Zakład nr 4 ul. Ugory 29".

Skoro mówimy o Bydgoskich Zakładach Piekarniczych, dorzućmy jeszcze jeden oset do tego ciernistego wieńca. Oto przed paru dniami nasza czytelniczka (nazwisko i adres znane Redakcji) kupiła żytni chleb, pochodzący z piekarni BZP nr 18, w którym znajdowała się najzwyklejsza pod słońcem.... śruba.

Coś w BZP „nie gra" i wydaje się nam, że trzeba się będzie piekarniczym brakoróbstwem zainteresować.

(iks)

TABELA WYGRANYCH 6 Krajowej Loterii Pieniężnej

1 Dzień ciągnienia II rzutu 6 K. L. P.

Wygrana 40.000 zł padła na Nr
Nr 5436

Wygrana 20.000 zł padła na Nr
Nr 12830

Wygrana 10.000 zł padła na Nr
Nr 10633 20783 116710

Wygrana 5.000 zł padły na Nr
Nr 2135 8383 31260 36099 41771 48807 74268

Wygrana 2.000 zł padła na Nr
Nr 1039 7371 8980 14393 16581 17777 18686 30708 34764 39615 46095 47992 52018 56602 59538 65620 71886 73906 84802 86418 86457 96245 97610 102043 113896 115605 118859

Wygrana 1000 zł padły na Nr
Nr 6393 13398 19234 23049 27907 33488 33847 35742 37143 37147 40284 40759 43065 44059 45879 47473 49154 51474 52251 54579 54826 60895 60998 62258 63583 64140 68950 69193 70872 78718 82740 85583 86007 86654 88173 92003 92192 93174 99863 100175 104798 111019 112644 115553 115847 117532 119476 119844

Dalszy ciąg wygranych sprawdzić w kolekturze.

SPORT

ZWYCIĘSTWO I PORAŻKA HOKEISTÓW KOLEJARZA BYDGOSZCZ

Hokeiści Kolejarza Bydgoszcz rozegrali ostatnio dwa spotkania towarzyskie w Tczewie. W pierwszym meczu Kolejarz Bydgoszcz pokonał Kolejarza Tczew w stosunku 10:4 (1:1, 4:1, 5:2), natomiast w drugim spotkaniu uległ Spójni Tczew w stosunku 3:6 (1:2, 1:2, 1:2).

Porażka ta spowodowana została niezrozumiałym dla nas pociągnięciem kierownictwa drużyny, które zgodziło się na rozegranie drugiego meczu w tym samym dniu. Nic więc dziwnego, iż na zawodnikach Kolejarza Bydgoszcz uwidoczniły się ślady przemęczenia.

POMORZE — SZCZECIN W TENISIE STOŁOWYM

Jak się dowiadujemy w nadchodzącą niedzielę, 22 bm., reprezentacja pingpongowa Pomorza rozegra towarzyski mecz z reprezentacją okręgu szczecińskiego w sali ZS Stali przy ul. Floriana 6 w Bydgoszczy. Program przewiduje ogółem 11 gier. W barwach reprezentacji Pomorza wystąpią: Remiszewski i Witecki (Gwardia Lipno) w grze podwójnej, Myłek (Budowlani Bydg.) w grze pojedyńczej kobiet, Orankiewicz (Spójnia Włocławek) w grze pojedyńczej juniorów oraz Remiszewski (OWKS Bydg.), Weigt (OWKS Bydg.) i Kasprowicz (Ogniwo Bydg.) w grze pojedyńczej seniorów.

MISTRZOWIE LZS W TENISIE STOŁOWYM

W Warlubiu odbyły się ostatnio mistrzostwa LZS okręgu bydgoskiego w tenisie stołowym, w których startowało ponad 100 zawodników i zawodniczek. Mistrzem okręgu bydgoskiego został Rosenkier przed Batogiem i Olszewskim, a w grze pojedyńczej kobiet zwyciężyła Berendt przed Maciejewską. Zawodnicy ci reprezentować będą okręg bydgoski LZS na mistrzostwach Polski w Lublinie.

KOLEJARZ BYDGOSZCZ NO RINGU KUJAWSKIM

Pięściarze Kolejarza Bydgoszcz, którzy w ub. niedzielę odnieśli wysokie zwycięstwo nad Gwardią Szczecin w stosunku 14:6, spotkają się w kolejnym meczu o mistrzostwo II ligi z silnym zespołem Stali Wrocław. Mecz Kolejarz Bydgoszcz — Stal Wrocław, celem spopularyzowania boksu również i w mniejszych ośrodkach, odbędzie się w niedzielę, 22 bm. w Inowrocławiu. Miejscem jego będzie sala Teatru Miejskiego. Początek o godz. 11. Obie drużyny wystąpią w swych najsilniejszych składach.

MŁODZIEŻOWA SZKOŁA SPORTU ROZSZERZA SWOJĄ DZIAŁALNOŚĆ

Istniejąca od niedawna na terenie Bydgoszczy Młodzieżowa Szkoła Sportowa ZS Gwardia cieszy się wielką popularnością. Wobec licznych zgłoszeń, kierowanych ze strony młodych lekkoatletek, kierownictwo szkoły postanowiło utworzyć obok klas chłopców, również klasę dziewcząt. Zapisy kandydatek z roczników 1933 do 1937 przyjmuje sekretariat szkoły we wtorki i czwartki od godz 17—19 oraz codziennie Zarząd Wojewódzki Gwardii przy ul. Zamojskiego 16.

Do zgłoszenia kandydatki muszą załączyć podanie, życiorys, pisemnie wyrażoną zgodę rodziców, pisemnie wyrażoną zgodę szkoły lub zakładu pracy, w którym kandydatka pracuje względnie uczy się oraz zaświadczenie Centralnej Wojewódzkiej Poradni Sportowo-Lekarskiej w Bydgoszczy przy ul. Floriana 10.

Termin zgłoszeń upływa z dniem 26 bm.. Nadmienia się, iż do szkoły przyjmuje się kandydatki bez względu na zrzeszeniową przynależność sportową, jak również młodzież niezrzeszoną.

ZAPAŚNICY GDAŃSKIEJ GWARDII NA MACIE NAKIELSKIEJ

Żywotna sekcja zapaśnicza Gwardii nakielskiej przygotowuje w nadchodzącą niedzielę 22 bm. miłośnikom tej gałęzi sportu miłą niespodziankę. Oto na ringu w sali Szkoły Podstawowej nr 2 o godz. 18 spotkają się dwie 8-ki: Gwardii (Gdańsk) — Gwardii (Nakło).

Ze względu na wyrównany poziom obydwu drużyn, trudno przewidzieć, kto będzie zwycięzcą spotkania.

Gospodarze przygotowali się bardzo starannie i wystąpią w następującym składzie: (od wagi muszej do ciężkiej): Cerajewski, Bohn, Mazgaj, Kulik, Jędraszczyk, Cichy, Malinowski, Idzikowski.

(Sok)

Ostatnie przedstawienia „Starego kawalera"

W Teatrze Ziemi Pom. dobiegają końca przedstawienia komedii J. Korzeniowskiego „Stary kawaler". Wprawdzie pozostanie ona jeszcze na afiszu do czwartku 26 bm., jednak przedstawienia otwarte kończą się już w nadchodzący poniedziałek, natomiast od wtorku do czwartku 26 bm. komedia Korzeniowskiego ukaże się na przedstawieniach zamkniętych.

CO? GDZIE? KIEDY?

TEATR

Piątek: Koncert symfoniczny (g. 19.30)
Sobota: Stary kawaler (godz. 19).

KONCERTY

Dziś w Teatrze Ziemi Pomorskiej, koncert symfoniczny PFP (godz. 19.30)

KINA

Pomorzanin: Kwiat miłości (15.45, 18 i 20.15).
Polonia: Klęska szpiega (17 i 19).
Orzeł: Nie ma pokoju pod oliwkami (17, 19)
Wolność: Świat się śmieje (16, 18, 20).
Gryf: Aleksander Matrosow (17 i 19).
Bałtyk: Wyścig pokoju (17 i 19).
Mir: Cywil na stadionie (godz. 19).
Rozmaitości: Przegląd sportowy nr 5/53, Droga racjonalizatorstwa, LZS-y.
Fotoplastikon: Praha. Czynny w dni powszednie (godz. 16—20) oraz w niedziele i święta (14—21).

DYŻURY

Dyżur nocny w godz. od 21 do 8: apteka nr 17, ul. Śniadeckich 51 (tel. 22-42) oraz apteka nr 12 ul. Grunwaldzka 37 (tel. 34-31).

WYSTAWY

Pomorski Dom Sztuki: Pokaz sztuki ludowej, w dni powszednie od godz. 10 do 13 oraz od 16 do 18. (w dni poświąteczne nieczynna), w niedziele i święta bez przerwy od godz. 10 do 16.

Muzeum im. Wyczółkowskiego: Zbiory stałe (codz. godz. 10—18, w środy godz. 12—19, w niedziele godz. 10—14).

„Realizm mieszczański w malarstwie polskim XIX w."

Biblioteka Miejska Pl. Bohaterów Stalingradu 24 otwarta codziennie (oprócz niedziel i świąt).

Czytelnia Naukowa od godz. 10—20. Wypożyczalnia Główna od godz. 13 — 19 (środy 11—15).

Biblioteka Lekarska od godz. 13—19 (poniedziałki, środy i piątki) od godz. 10—16.

RADIO

BYDGOSZCZ — TORUŃ PROGRAM LOKALNY
Piątek, 20 lutego

10.55 Słuchowisko dla klas IV pt. „Jak się Jaszka nauczył poznawać południe na zegarze". 16,20 Bydgoski dziennik radiowy, 16.30 Wiadomości sportowe, 16.35 Mozaika muzyczna, 17.20 Utwory fortepianowe Modesta Mussorgskiego w wyk. Br. Czajkowskiego, 17.40 Reportaż z Zasadniczej Szkoły Zawodowej, 17.50 Mozart — Uwertura „Tytus", 17.55 Audycja sportowa w opr. M. Dachowskiego pt. „U wioślarzy i żeglarzy Pomorza", 18.10 Rosyjskie pieśni regionalne, 18.20 Reportaż B. Hniedziewicza pt. „Plan do stanowiska roboczego". 18.40 Koncert w wyk. ork. Rozgłośni Bydgoskiej pod dyr. A. Rezlera.

---

†

Dnia 18. II. 1953 r. zmarł opatrzony Sakramentami św. w wieku lat 74 śp.

Alfred Jankowski

b. sędzia Sądu Okręgowego

O czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

ŻONA, SIOSTRA, CÓRKI I SYN

Msza św. żałobna odprawiona zostanie dnia 20. II. br. o godz. 8.30 w kościele Najśw. Marii Panny w Toruniu.

Eksportacja zwłok o godz. 16.00 z domu żałoby przy ul. Krasińskiego 22-24 na cmentarz Św. Jerzego.

Zgubiono pieczątkę Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego

Centrala Spółdzielcza Państwowa, Rejonowe Biuro Handlowe w Toruniu Bydgoska 104. Sklep nr 4 w Bydgoszczy (13307

KUPNO

POKÓJ stołowy kupię. Oferty IKP Bydgoszcz „13505". (13505g

MASZYNĘ krawiecką lub damską bez stołu kupię. Grunwaldzka 137 m. 1a. (13514g

SPRZEDAŻ

SYPIALNIE nowe w dobrym gatunku sprzedaje Bernard Nowak — Bydgoszcz, Długa 9 m. 2 (13269

WÓZEK autko, dobrym stanie sprzedam. Kwiatowa 9-4. (13333g

WÓZEK autko w dobrym stanie sprzedam. Bydgoszcz, Nakielska 23-12. (13508g

KUCHNIĘ nową sprzedam. Bydgoszcz, Bojowników PPR 11 m. 9. (13510

MEBLE kuchenne sprzedam. Stolarnia — Bydgoszcz, Dolina 5-1. (13516

ZGUBY

ZGUBIONO karty meldunkowe na nazwiska Komorowski Jan, Nawrocki Franciszek — Bydgoszcz. (13371

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Włodarski Henryk. Bydgoszcz. (13509

ZGUBIONO kartę meldunkową, wydaną przez GRN Łabiszyn, na nazwisko Koronowska Łucja. Jordanowo, pow. Inowrocław. (12296

ZGUBIONO kartę meldunkową, wydaną GRN Gniewkowo, na nazwisko Musiałowa Irena. Gąski, pow. Inowrocław. (12295

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Michalski Eugeniusz. Bydgoszcz. (13513

RÓŻNE

WZYWAMY Ob. Gendka Antoniego do odwołania rzuconej obelgi — Kosmatka Józef i Murawski Jan. (13504g

POKOJE WOLNE

UCZNIA lub pracującego mężczyznę przyjmę na wspólne mieszkanie. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (13506

MIESZKANIA

POSZUKUJĘ mieszkania 2—3 pokojowego z kuchnią. Wszelkie koszta remontu zwrócę. Oferty IKP Bydgoszcz „13503". (13503g

ZAMIANY

2 DUŻE pokoje, śródmieściu Torunia, zamienię na 4 pokojowe mieszkanie w Bydgoszczy. Oferty IKP Bydgoszcz „13388". (13388g

ŁADNY pokój z kuchnią, śródmieściu, zamienię na pokój z używalnością kuchni i łazienki w śródmieściu. Oferty IKP Bydgoszcz „13295" (13295

Papier biały gazet rot mat kl VII 50 g 94 cm
E-IV-11074

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY Czerwonej Armii 20. Centrala telefoniczna: 33-41 i 33-42. Dział ogłoszeń w Bydgoszczy: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami). Tel. 24-29. Konto PKO IKP nr VI-140.

REDAGUJE KOLEGIUM. — WYDAWCA I DRUK.: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA", WARSZAWA, ŚNIADECKICH 16 ODDZ. W BYDGOSZCZY, CZERW. ARMII 18/20, TEL. 33-41, 33-42, DRUKARNIA 1899.

RZEMIEŚLNIK POLSKI

Regulacja cen usług

Na podstawie uchwały Prezydium Rządu z 3 stycznia prezydia wojewódzkich rad narodowych wydały nowe tymczasowe cenniki usług, które od 1 marca mają być zastąpione cennikami stałymi. Przy tej okazji wydane będą również cenniki dla tych rodzajów usług, dla których dotychczas jeszcze nie było cenników lub dla których cenniki nie są przystosowane do warunków pracy w usługach (jak np. dla usług budowlanych).

Problem cen usług należy bez wątpienia do najtrudniejszych zagadnień. Spółdzielnie pracy czy rzemieślnicy nie umieją poprawnie kalkulować cen usług, popełniają często błędy w kalkulacji, co odbija się ujemnie na dostępności usług dla szerokich mas. Władze terenowe zatwierdzają ceny proponowane przez spółdzielnie, ale często nie mogą dokładnie sprawdzić kalkulacji tych cen. Spółdzielnie obawiają się deficytowości usług i starają się tak wysoko ustawić ceny usług, jak tylko mogą. Odbija się to jednak ujemnie na dostępności usług.

Przykładem takiego stanu rzeczy są cenniki usług fryzjerskich obowiązujące w dwóch sąsiednich województwach: katowickim i krakowskim. Ceny usług w pierwszym z nich są znacznie niższe od cen usług w drugim, chociaż zdawałoby się, że ceny usług w woj. katowickim powinny być raczej wyższe niż w woj. krakowskim. Zarobki górników i hutników są na ogół wyższe od zarobków robotników przemysłu lekkiego, a gdyby nawet przyjąć, że w województwach tych sąsiadują ze sobą okręgi górnicze, to należałoby oczekiwać podobieństwa, jeśli nie równości cen. Tymczasem jest inaczej.

Innym przykładem tego samego zjawiska są ceny usług w woj. wrocławskim, na ogół wyższe od cen usług w woj. katowickim czy poznańskim — znowu zjawisko trudne do wytłumaczenia, skoro ostatecznie między tymi województwami nie występują poważniejsze różnice w kosztach utrzymania.

Ceny usług fryzjerskich w woj. gdańskim na Wybrzeżu są wyższe niż w Warszawie, chociaż dziś nie ma tam bogatych kuracjuszów wydających krociowe sumy. W sezonie wczasów nadmorskich są tam robotnicy i inteligenci pracujący z całej Polski, a przez pozostałe 9 miesięcy — robotnicy stoczniowi, pracownicy przedsiębiorstw komunalnych i marynarze, a więc pracownicy, których zarobki kształtują się podobnie, jak zarobki innych grup pracowniczych. Przykładów takich możnaby mnożyć wiele.

Wskutek istnienia dużej rozpiętości cen usług zdarzają się przypadki pobierania nadmiernych cen za poszczególne usługi. Tam, gdzie usługi są za drogie, przestają być one dostępne dla świata pracy i pojawiają się pokątni pracownicy usługowi, czasem pracownicy zakładów usługowych, którzy nielegalną pracą konkurują z własną instytucją: spółdzielnią pracy czy zakładem państwowym.

Nie bez znaczenia jest tu jeszcze jedno zjawisko, polegające na zalegalizowanym pobieraniu za jedne i te same usługi w tych samych miejscowościach różnych cen. Przypadki takie miały miejsce, gdy poszczególne rady narodowe ustalały inne ceny dla spółdzielni pracy, a inne dla rzemiosła indywidualnego. Punktem wyjścia takiej polityki był fakt wydania cenników na szereg podstawowych usług (jak krawiectwo, szewstwo, fryzjerstwo) w latach 1947—1949, gdy spółdzielnie pracy nie rozwijały jeszcze na szerszą skalę działalności w usługach. Nowe spółdzielnie pracy usługowej nie mogły pracować w ramach starych cenników, składały przeto uzasadnione wnioski do komisji cennikowych, zatwierdzających im ich ceny, wyższe od cen pobieranych przez rzemiosło. Te same komisje jednak odmawiały cechom zgody na podwyżkę cen usług, świadczonych przez rzemieślników indywidualnych.

Na tle różności cen pobieranych przez rzemiosło i spółdzielczość zdarzało się słyszeć głosy wzajemnego oskarżania się o konkurencję przez pobieranie innych cen. Wytwarzała się na tym tle atmosfera nie sprzyjająca uspołecznianiu rzemiosła, nie ułatwiająca pogłębiania współpracy rzemiosła ze spółdzielczością.

Na tym miejscu padały już głosy, domagające się zmiany stylu pracy w usługach, zainicjowania współzawodnictwa pracy w zakresie jakości, terminowości wykonywania usług, uprzejmości w traktowaniu klienta itp. Obecna zapowiedź uregulowania cen usług pozwala nam przypuszczać, że — po ustaleniu nowego, jednolitego układu cen — właściwe czynniki zajmą się i tą sprawą, gdyż urealnienie i ujednolicenie cen ułatwi prowadzenie na odcinku usług socjalistycznej walki o jakość i obniżkę kosztów własnych.

Czego może oczekiwać konsument po omawianej akcji?

W pierwszym rzędzie ujednolicenia cen usług przez:

1. zlikwidowanie różnicy cen pobieranych przez punkty uspołecznione i rzemiosło indywidualne,
2. zmniejszenie rozpiętości cen usług pomiędzy poszczególnymi województwami i w obrębie województw,
3. uregulowanie cen na te usługi, na które dotychczas nie było jeszcze cenników urzędowych.

Dla zakładów usługowych zaś i dla rzemiosła uregulowanie cen usług będzie oznaczało rozpoczęcie lepszej pracy w usługach, konieczność unowocześniania metod pracy usługowej, likwidacji przerostów administracyjnych, polepszania jakości pracy w celu przyciągnięcia większej liczby klientów, wejścia w nurt nowego stylu pracy, który w usługach był dotąd tak mało widoczny.

Problem usług jest zagadnieniem poważnym, poważną sprawą jest też zagadnienie cen usług. Jeśli nawet terminy opracowania nowych cenników są dosyć krótkie, to — można to wyraźnie stwierdzić — ważniejsze jest szybkie wydanie jednolitych cenników, niż dalsze przewlekanie istnienia stanu obecnego, stanu charakteryzującego się żywiołowością przebiegu zmian cen i brakiem jednolitych wytycznych w tym zakresie. (W)

Z dziejów rzemiosła

Od mokasynów do dzisiejszego obuwia

Historia obuwia sięga bardzo dawnych czasów, a kształt jego i materiał, z jakiego było sporządzane, zależało od klimatu oraz stopnia kultury.

Do najdawniejszych znanych nam typów obuwia należą mokasyny Indian Ameryki Północnej i podobne do nich, używane w epoce brązowej w Europie północnej obuwie tego samego typu. W tym czasie w krajach o klimacie gorącym noszono obuwie, do jakiego i my współcześni powracamy w lecie: sandały.

Od cywilizacji mezopotamskiej buty, sandały i trzewiki przejęli Egipcjanie, Etruskowie a następnie Grecy, a z kolei Rzymianie. Dążenie do odsłaniania ciała (sandały) przejawiło się silnie w okresie szczytowego rozkwitu cywilizacji greckiej. Pierwszą „stolicą" obuwia w sensie „mody" był Konstantynopol, a zupełną zmianę poglądów klasycznych na „modę" (odsłanianie ciała) przyniosło chrześcijaństwo, które nakazywało zasłaniać je. Ten nowy typ obuwia uzewnętrznił się w buciku tzw. bizantyjskim, z którym związane jest imię szewca gallijskiego Kryspina. Podanie o nim mówi, że kradł on skórę by robić z niej obuwie dla biedaków.

W okresie średniowiecznego rozwoju rzemiosła jednymi z pierwszych cechów były cechy szewców, a centralnym ośrodkiem garbarsko-skórniczym stała się miejscowość hiszpańska Kordoba. Rozwój rzemiosła szewskiego przyczynił się też w decydującym stopniu do zmian form obuwia. Pierwszy cech szewski — Cordwains Company — powstał w 1272 r. w Londynie, a dzieła ówczesnych mistrzów dochodziły do tak przesadnych kształtów, że parlament zmuszony był do wydania zakazu noszenia obuwia „ze szpicami czyli nosami, dłuższymi niż dwa palce".

„Moda" zaczęła wywierać swój wpływ na wszystkie kraje i na wszystkie stany. Królowe, chcąc dodać sobie dostojności, nosiły obuwie o podwyższonym podbiciu, weneckie elegantki faworyzowały wysokie, wschodnie drewniaki. Kobietom poczęli zazdrościć wysokiego obuwia również mężczyźni zwłaszcza król francuski Ludwik XIV zazdrościł tej cechy obuwia królowej Elżbiecie angielskiej. Wobec tego nakazał on swym dworskim szewcom podbijać pod swe obuwie korki.

Wprowadzenie mechanizacji produkcji (przedtem obuwie wyrabiane było tylko ręcznie) wniosło do rzemiosła szewskiego prawdziwy przewrót, mimo że pierwsze obuwie wyprodukowane mechanicznie (1629) było brzydkie. Jeszcze większy wpływ na szewstwo wywarło wynalezienie maszyny do szycia.

Mimo jednak stałego postępu mechanizacji produkowania obuwia, wytwarzanie go ręcznie nie straciło swego znaczenia. Zmienił się tylko zasadniczo tryb życia i pracy szewców ręcznych, którzy posługują się dziś ulepszonymi narzędziami i maszynami, podczas gdy w najdawniejszych czasach mistrzowie szewcy naj częściej wędrowali ze swymi przenośnymi warsztatami od miasta do miasta, od wsi do wsi i posługując się prymitywnymi narzędziami, naprawiali obuwie w pokojach służebnych ich właścicieli. (ka)

CZY WIECIE ŻE...

... Politechnika Warszawska opracowała nowy typ chodnikowych płyt asfaltowo-betonowych. Płyty te będą produkowane przez mającą wkrótce powstać na Żeraniu wytwórnię drogowych mas bitumicznych.

... Pierwsza w Polsce kobieta szkoli się w zawodzie wiertnictwa studzien, w indywidualnym zakładzie rzemieślniczym w Bytowie woj. koszalińskie.

Z praktyki rzemieślniczej

Łożysko kulkowe

Bardzo wiele łożysk kulkowych przedwcześnie ulega uszkodzeniu, gdyż niewłaściwie są wmontowywane lub niewłaściwie są wykorzystywane. Fabryka dostarczająca łożyska przesyła je do składu lub odbiornicy w dobrze naoliwionym stanie i opakowane w papier przetłuszczony. Tłuszcz ten stanowi ochronę przed rdzą. Przechowanie zatem łożysk kulkowych winno być troskliwe. Wszelkie działanie kwasów lub wody, jak również nadmierne gorąco wpływa szkodliwie na smar stanowiący ochronę przed rdzą. Na krótko przed wmontowaniem usuwa się papier przetłuszczony, łożyska przemywa się w benzynie dość gruntownie i po osuszeniu wazelinuje się je oraz wysmarowuje specjalnym tłuszczem dla łożysk kulkowych.

W żadnym wypadku nie należy dopuszczać, by natłuszczone łożysko leżało byle gdzie, gdyż bardzo łatwo o to, by do tłuszczu przywarły drobne opiłki metalu, które dostając się do wnętrza ścianek łożyska powodują następnie przy pracy jego zniszczenie. W wypadku stwierdzenia takiego zanieczyszczenia, należy łożysko ponownie dobrze przemyć w benzynie i następnie jak wyżej podano wysmarować tłuszczem. Niedostateczna troska jest powodem licznych szkód i strat.

Wmontowana panewka winna być również oczyszczona. Bardzo korzystnym jest przed wmontowaniem łożyska do panewki wysmarować ją cienką warstwą łoju, celem zapobieżenia rdzewieniu.

Wbudowanie łożyska kulkowego winno się odbyć bardzo starannie. Osadzenie na wale winno być zgodne z wymiarami i bez odchyleń.

Właściwa tolerancja dla wewnętrznego krążka winna być zachowana. Ponieważ wewnętrzny krążek osadzony być winien ściśle na wale, należy unikać zakładania go na zimno. Zaleca się podgrzewanie łożyska w kąpieli olejowej o temperaturze 40 st. C.

Należy baczyć, by przy nasadzaniu łożyska, narzędzia pomocnicze, jak młot, kloc drewniany lub kawałek miedzi, wzgl. rurki znajdowały się tuż obok, by przy zakładaniu nie tracić czasu, spowodować może to ochłodzenie łożyska.

Jeśli miejsce ulokowania łożyska znajduje się nie na jednym z końców wałka, lecz pośrodku to nie należy ze względu na wygodę przesuwać łożysko kulkowe na walec przy pomocy młotka drewnianego. Zaleca się tu stosowanie rury, która jest dłuższa od połowy wału i przy pomocy tejże powoli przesuwać łożysko na środek wału.

Każde nowo założone łożysko kulkowe należy poddawać próbie nasłuchu. Uczynić to łatwo można przy pomocy pręta żelaznego wielkości ołówka — można również użyć dłuższego śrubokręta — który jednym końcem dotykamy do zewnętrznej oprawy łożyska, a drugim do ucha. Tym niezwykle prostym sposobem można rozróżnić, stwierdzić regularny poszum łożyska, względnie lekkie łomotanie lub nawet mielenie źle osadzonego lub zanieczyszczonego łożyska.

Wymontowanie łożyska kulkowego winno się również odbywać z dużą dozą staranności, gdyż łatwo można uszkodzić wał w miejscu osadzenia łożyska.

Ściąganie łożyska winno się odbywać przy pomocy odciągacza. Niezdatne, lub uszkodzone łożyska poznaje się po twardym i pełnym szmerów chodzie. W większości wypadków następuje szybkie przegrzewanie w miejscu biegu.

Naprawa łożysk kulkowych nie odnosi przeważnie żadnych skutków, gdyż niezbędne są tu specjalne urządzenia.

Już przy wypadnięciu jednej kulki, może nastąpić całkowite zniszczenie toru łożyskowego. Wprowadzenie nowej kulki do łożyska jest bezcelowe, gdyż kulki po dłuższym użyciu, wykazują lekkie zużycie i nowa kulka nie pasuje do pozostałego kompletu kulek, i jeśli kulka jest za duża, to jest ona przeciążona w ewtl. ruchu, jeśli zaś za mała, to nie spełnia swego zadania. Że tego rodzaju reperacja jest bezcelowa, dowodzi fakt, że przy wykonywaniu łożysk kulkowych. wymiary kulek mogą mieć odchylenia najwyżej do jednej tysiącznej milimetra. (St. St.)

Drużyny ZS „Start" na trasach Raidu Narciarskiego



Niedawno powstałe Zrzeszenie Sportowe „Start", obejmujące swą działalnością członków spółdzielni pracy, cechów rzemieślniczych i ich rodzin, może się już wykazać sukcesami organizacyjnymi. O dobrze rozwijającej się pracy tego zrzeszeniaświadczy m. in. fakt, że w II Raidzie Narciarskim PTTK, który odbył sięostatnio na terenie Beskidów, wzięły również udział drużyny ZS „Start"

Na zdjęciu: doskonale wyposażona drużyna raidowa ZS „Start" z Poznania. (Fot. IKP)

Nasze reportaże rzemieślnicze

»Heban« przoduje w meblarstwie gdańskim

Największą spółdzielnią pracy na Wybrzeżu z załogą w większości z dawnych rzemieślników indywidualnych, którzy przeszli do wyższych form pracy zespołowej, jest RSP „Heban" w Gdańsku. Fakt ten ustalił nowy profil działalności spółdzielczej, który polega na tym, że wykorzystuje się wysokie kwalifikacje załogi i najlepsze tradycje kunsztu rzemieślniczego do montowania produkcji o specyficznym charakterze, mającym wszystkie cechy usługi indywidualnej. Produkcja ta nie dubluje więc wytwórstwa meblowego przemysłu kluczowego, uzasadnia metodę pracy rękodzielniczej oraz spełnia wszystkie wymogi artyzmu i specyfiki zamówienia. A więc w zespole spółdzielczym wytwarza się takie meble, które dawniej były dziełem tylko nielicznej grupy specjalistów w warsztatach prywatnych, oferujących swe usługi zawodowe tylko sferom uprzywilejowanym.

GDAŃSK DLA WARSZAWY

„Heban", który posiada 8 stolarni w różnych dzielnicach Gdańska, wyspecjalizował się w ciągu 2 lat w wytwórstwie artystycznych mebli dla aptek społecznych. Dziełem gdańskich stolarzy m. in. są urządzenia meblarskie największej w Polsce apteki na Muranowie i dziesięciu innych aptek dzielnicowych Warszawy. Na rok bież. CAS dała spółdzielni zlecenie wykonania urządzeń meblowych dla 16 aptek społecznych w nowych osiedlach robotniczych naszej stolicy.

Do Gdańska napływają z całego kraju zamówienia na takie meble, które zdobyły sobie wysoką renomę dzięki estetyce i solidności wykonania. „Heban" nawiązał w ten sposób do najpiękniejszych tradycji meblarstwa gdańskiego. Dobrze się wiedzie spółdzielni i jej rzemieślnikom!

Rzemieślnicy indywidualni, którzy uspółdzielczyli się w „Hebanie", tworzą dziś zharmonizowany kolektyw, który wzorowo prowadzi walkę o realizację planów produkcyjnych. Tak np. 119-osobowa załoga wykonała ostatni plan roczny w 100,2 proc., a plan przewidywał do jego wykonania 168 fachowców. Cała załoga, mając na względzie dobro gospodarki narodowej, podniosła tak wysoko wydajność swojej pracy, że wykonała dodatkowo zadania produkcyjne, zaplanowane dla 49 stolarzy, których zabrakło do pełnego etatu. Tak wielki sukces osiągnęła załoga dzięki swej patriotycznej postawie i podejmowaniu masowych zobowiązań. Duży wpływ na wykonanie planu miały indywidualne i zespołowe zobowiązania dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Bolesława Bieruta, dla poparcia czynem programu Frontu Narodowego i dla uczczenia XIX Zjazdu KPZR. Na ostatnim etapie swej walki o plan „hebanowcy" podjęli zobowiązania na cześć Chorążego Pokoju Józefa Stalina i plan grudniowy wykonali na 10 dni przed terminem.

ZASŁUŻENI PRACOWNICY

W walce o plan największą wydajność pracy dały: w stolarni nr 7 brygada Władysława Łobaczewskiego, w stolarni nr 1 brygada Stanisława Kmity i w stolarni nr 4 brygada Stanisława Daszkiewicza, przy czym brygadziści zawsze świecili wzorową pracą. Indywidualnie na wyróżnienie zasłużyli: spośród kobiet Teresa Zielińska, która wraz z Hildegardą Lubowską i Józefą Seroczyńską w drodze szkolenia przywarsztatowego zdobyła kwalifikacje zawodowe, z mężczyzn wymienieni brygadziści, a wśród najmłodszych wybił się Zbigniew Morton, uczeń stolarski. Wyróżniał się on szczególną sumiennością pracy i dawał przykład wzorowego ZMP-owca przy realizacji zadań produkcyjnych.

We współzawodnictwie pracy honorowy tytuł przodownika zdobyli: Józef Sierżant, Leon Tesmer, Franciszek Michałowski, Artur Lewandowski, Stanisław Majewski, Bronisław Jakubowski, Józef Drafc, Franciszek Sprawka i Stanisław Kowalski. Dobry przykład pracowitości dają całej załodze prezes zarządu Leon Abramowicz i kierownik techniczny Mrozewski.

Dla scharakteryzowania dzielnej załogi spółdzielczej i jej warunków pracy trzeba dodać, że wszystkie stolarnie są maksymalnie zmechanizowane. obróbkę ręczną zredukowano do detali wykończeniowych. Cały zespół produkcyjny pracuje na stawkach zakordyzowanych. Rytmiczność realizacji planów potwierdza fakt, że plan styczniowy został wykonany w 107 proc. W toku jest dalsza modernizacja warsztatów, która odbywa się w warunkach niezwykłych: Buduje się nowe hale maszynowe bez przerywania produkcji. Taki zapał do pracy czerpią rzemieślnicy w kolektywie, odpędzając koszmar przeszłości.

Zdz. W.

RZEMIEŚLNIK WSPÓŁBUDOWNICZYM POLSKI SOCJALISTYCZNEJ